Nr. 263. Lwów — Czwartek dnia 17. listopada. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie . . . . 1 K.
Kwartalnie . . . . 3 „
Rocznie . . . . . . 12 „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie . . 1 K 50 h
Kwartalnie . . 4 „ 50 „
Rocznie . . . 18 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie . . 2 K 30 h
Kwartalnie . . 6 „ 85 „
Rocznie . . . 27 „ 25 „
Numer we Lwowie . 4 h
na prowincyi . . 6 „
na dworcach . . 8 „

# DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.
Wychodzi o godzinie 2-giej po południu.
Egzemplarz kosztuje 4 halerze.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 h.
Drobne ogłoszenie za wyraz 3 h.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Michała l. 3. (boczna Kościuszki) — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

## Co dzień niesie?

* Posłem sejmowym z gmin pow. jasielskiego wybrany ks. Wesoliński.

* W Krakowie otwarto dziś wystawę ceramiczną.

* Demonstracye niedzielne w Warszawie miały bardzo poważny przebieg. **Jest kilkanaście osób zabitych, kilkadziesiąt rannych, a do tysiąca aresztowanych.**

* Parlament wiedeński rozpoczyna jutro obrady.

Kluby czeskie i niemieckie czynią swe stanowisko wobec rządu zależnem od jutrzejszej mowy dra Koerbera.

* Komendant P. Artura Stoessel jest ranny. Wojsko ros. w twierdzy bardzo wycieńczone. Załoga chce się poddać. Brak w twierdzy żywności i amunicyi.

* W Rio-Janeiro przyszło do krwawych zaburzeń uczniów szkoły wojskowej.

# Depesze „Dnia".

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

## W przededniu parlamentu.

**Wiedeń.** (Tel. wł. „Dnia"). Na naradzie przedstawicieli klubów: młodoczeskiego, związku słowiańskiego i klubu ruskiego uchwalono odłożyć uchwałę co do dalszej taktyki wobec rządu do chwili wygłoszenia mowy programowej prezydenta ministrów, co nastąpi jutro, przy otwarciu Izby. Podobną uchwałę powziął niem. komitet ściślejszy z czterech i przedłożył ją swym klubom.

**Praga.** (Tel. wł. „Dnia"). Wczoraj obradował tu komitet egzekutywny agraryuszy. Uchwalono posłom pozostawić wolną rękę w parlamencie. Agraryusze są przeciwni obstrukcyi, choćby ze względu na kredyty zapomogowe.

**Wiedeń.** ((Tel. wł. „Dnia"). Na jutrzejszem posiedzeniu Izby wniesie poseł tyrolski Erler interpelacyę do rządu z powodu rzekomo stronniczego (!) postępowania władz w Insbruku podczas znanych zajść.

**Wiedeń.** (Tel. wł „Dnia"). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej „poł. stow. Związku" oświadczył p. Barwiński, im. klubu ruskiego, że Rusini, w myśl powziętej uchwały we Lwowie, występują z tego „Związku" i zakładają własny klub.

**Wiedeń.** (Tel. wł. »Dnia«). Dziś przedpoł. odbyły się w gmachu parlamentu posiedzenia klubowe. Niemcy tyrolscy jak wiadomo zażądają jutro z całą stanowczością zamknięcia włoskiego fakultetu prawnego w Insbruku i cofnięcia rozporządzenia o paralelkach słowiańskich w niem. seminaryach na Śląsku.

Premier Koerber wygłosi jutro wielką mowę polityczną, od której tonu czynią Niemcy i Czesi zależnem swe stanowisko taktyczne. Jak słychać, mowa Koerbera nawoływać będzie do umiarkowania w sprawach narodowościowych i rozpoczęcia pozytywnej pracy w parlamencie.

## Wojna.

**Londyn.** (Tel. wł. »Dnia«). Jak donoszą z Soeul, zaatakował oddział wojsk rosyjskich miasteczko Pouk-Chan, rozbroił tamtejszy garnizon i podpalił koszary.

**Londyn.** (Tel. wł. »Dnia«). Z Tokio donosi biuro Reutera, że krążownik »Gromobój« natknął na skałę i powrócił do Władywostoku ciężko uszkodzony.

**Londyn.** (Tel. wł. »Dnia«). Z Czifu donoszą tu o nowych atakach jap. na Port Artura od strony lądu i morza. Japończycy bombardowali stronę zachodnią portu i fort Liautiszan. Japończycy mieli zdobyć forty Erlung i Sungczu. Garnizon z Erlung szukał schronienia w pewnym gmachu, którego dach jednak granaty jap. przedziurawiły.

**Londyn.** (Tel. wł. »Dnia«). Biuro Reutera donosi z głównej kwatery trzeciej armii japońskiej *via* Fuzan: Krąży pogłoska, że **Stössel jest ranny** i stan jego wymaga koniecznie umieszczenia go w szpitalu. Stössel nie chce jednak opuścić stanowiska i oświadcza, iż woli umrzeć na posterunku, aniżeli odejść. Wojsko rosyjskie jest bardzo wycieńczone; brak środków żywności. Większa część załogi gotowa jest do poddania się, tylko oficerowie powstrzymują ją od tego kroku. Japończycy sądzą, że odporność załogi doszła już do ostatnich granic. Pewien szpieg donosi, że w Porcie Artura brak amunicyi i środków żywności, a daje się żołnierzom we znaki mróz.

### Dymisya francuskiego Ministra wojny.

**Paryż** (Tel. wł. „Dnia"). Ogłoszono urzędownie dymisyę Andrégo, Ministra wojny, kilka dni temu znieważonego w parlamencie przez dep. nacyonalistycznego Syvetona. Następcą André'go mianowany został Berteaux.

Andrée w swem podaniu o dymisyę oświadcza, że nie chce być powodem niezgody w łonie większości republikańskiej.

Z kół poselskich donoszą, że radykali są zadowoleni z dymisyi André'go, gdyż sądzą, że przez to gabinet się wzmocni, tembardziej, że nowy minister Berteaux pozyska dla gabinetu kilka rozstrzelonych głosów radykalnych.

Opozycya wyraża w swych organach zapatrywanie, że gabinet Combesa jest w ogóle zachwiany.

### Proces o szpiegowstwo.

**Paryż.** (Tel. wł. »Dnia«). W Brest rozpoczął się proces przeciw szpiegowi angielskiemu James Ellis, który w towarzystwie niejakiego Bourlesa szpiegował forty w Keigrach.

### Rusyfikacya policyi pruskiej.

**Berlin.** (Tel. wł. »Dnia«). Aresztowaną tu studentkę rosyjską pannę Barson wypuszczono wczoraj na wolność i oddano przybyłemu z Petersburga ojcu. P. Barson odjechał do Genewy.

### Włoscy goście w Paryżu.

**Paryż.** (Tel. »Dnia«). Wczoraj odbył się tu bankiet na cześć przybyłych z Włoch gości, w obecności prawie wszystkich ministrów. Minister handlu Trouillot wniósł toast na cześć królestwa włoskich, a hr. Tornelli na cześć Loubeta.

### Skandal saski.

**Drezno.** (Tel. wł. »Dnia«). Król zarządził surowe śledztwo przeciw pewnemu tajnemu radcy, który się dopuścił zbrodni przeciw moralności. Zapewniają, że prócz owego radcy jeszcze kilka osobistości z wyższych sfer wojskowych i rządowych opuścić musiało kraj, aby się w ten sposób uchronić przed śledztwem za zbrodnie przeciw obyczajom.

### Zamordowanie popa.

**Belgrad.** (Tel. wł. »Dnia"). W Bielakawarze koło Kumanowa zamordowali mieszkańcy bułgarsk. popa i żonę jego, członka t. zw. »wewnętrznej organizacyi« powstańczej.

### Ks. Mirko spadkobiercą króla Aleksandra.

**Belgrad.** (Tel. wł. »Dnia«). Królowa Natalia zawiadomiła rząd serbski, iż przekazała całą spuściznę po swoim synu królu Aleksandrze, w wysokości 4 milionów, księciu Mirkowi czarnogórskiemu.

### Zaburzenie w Brazylii.

**Rio Janeiro.** (Tel. „Dnia«). B. Reutera: W ostatnich dniach przyszło tu do poważnych zaburzeń, wywołanych w szkołach wojskowych przez nauczycieli fanatyków i kilku niezadowolonych. Rozruchy przeniosły się do ludności, wśród której rozpuszczono pogłoskę, że z powodu przymusowego szczepienia działy się nadużycia. Dzięki energicznemu postępowaniu rządu, uśmierzono rozruchy, które trwały 2 dni. W klubie wojskowym odbyło się najpierw tajne posiedzenie. O godz. 8. wieczór obsadził generał Travassof z garstką stronników szkołę wojskową.

Dyrektora szkoły wydalono. Przyszło do starcia uczniów z wojskiem, w którem gen. Travassof został raniony a jego adjutant zabity.

Uczniowie wrócili do szkoły i obsadzili pobliskie pagórki.

### Smutek prusofilów w Austryi.

**Ch b** (Tel. wł. »Dnia«). Władze nakazały wstrzymanie dalszych robót około ustawienia kamienia pamiątkowego ku czci Bismarcka w parku miejskim. Poświęcenie tego kamienia miało być połączone z demonstracyą prusofilską.

# Na otwarcie parlamentu.

Jutro otworzą się podwoje greckiego pałacu przy Francensringu, w którym zbiorą się na kilkutygodniowe na razie narady przedstawiciele ludów w Austryi. Parlament ten od lat siedmiu, z małemi przerwami, spoczywał w letargu, a wyrazem jego działalności była obstrukcya, raz niemiecka, drugi raz czeska. Mimowoli więc, gdy się mówi, lub pisze o otwarciu Izby posłów w Austryi, myśl kojarzy się z tym objawem zwyrodnienia parlamentarnego. Ryzykownem byłoby dziś zarówno twierdzenie, że parlament zbiera się pod znakiem nowej obstrukcyi, jak, że z korzeniami wyrwano już starą. Faktem jest, że Izba zastanie zrekonstruowany rząd, że *exposé* budżetowe, wykazujące rzekomo zwyżkę w dochodach około półtora miliona, przedłoży nowy minister finansów, a opróżniony przez dra Rezeka fotel będzie obsadzony przez nowego »landsmanmini tra«. Niemniej jednak smutnym faktem jest, że Izba schodzi się pod znakiem Insbruka, a więc zajść krwawych, które na długo pogłębiły niemiecko-włoskie zatargi i wywołały anormalny politycznie i narodowo sojusz włosko-słoweński.

Nowy dowód — jeśli wogóle potrzeba było jeszcze jakiego, że Austrya jest krajem niespodzianek.

Rząd p. Koerbera, chcąc ostatecznie uruchomić parlament dla przeprowadzenia budżetu, kredytów zapomogowych i wojskowych, taryfy celnej i t. d. użył bardzo sprytnego środka rekonstrukcyi gabinetu, a chociaż Czesi niby to jeszcze grożą, nie uznając ministra rodaka, za dostateczny powód do zaprzestania obstrukcyi, to przecież wolno ich uważać za skłonnych do pewnych ustępstw, nawet gdyby się upierali przy języku urzędowym w wewnętrznej służbie i uniwersytecie na Morawach.

Gdy więc ze strony czeskiej nie groziło większe niebezpieczeństwo obstrukcyi a Niemcy, pomimo frondy ludowców, dalby się ugłaskać również ministrem-rodakiem, polała się nagle krew w stolicy Tyrolu. Prawda, że Włosi strzelali, ale zmuszeni do tego prewokacyą niemiecką. Przebieg zajść aż nadto znany a jutro rozsnują na tenże temat pp. Erler i towarzysze przędzę swoich myśli i kwiaty obrażonych uczuć narodowo niemieckich, z powodu kilku prawniczych kursów włoskich.

Posypią się interpelacye, wnioski, padnie grad inwektyw pod różnymi adresami a rezultatem będą narodowe żądania własnych Uniwersytów: włoskiego w Tryeście, słoweńskiego w Lublanie, czeskiego w Bernie itd.

To jest przedsmak sesyi tz. jesiennej, która się jutro rozpoczyna. Nie znający stosunków sądziłby, że Austrya, to państwo najkulturalniejsze w świecie, skoro tyle czasu poświęcają w parlamencie kwestyom Wszechnic, a więc tak bardzo są wiedzy spragnieni. Jakaż szkoda, że tak idealne dążenia zlewają się do źródła agitacyjno-politycznych robót!

Być może — i oby tak było —, że insbrucka sprawa wybuchnie fajerwerkiem i zgaśnie prędko, bądź co bądź jednak odbije się wyraźnem piętnem na parlamencie i może wywołać ważniejsze zmiany w konfiguracyi stronnictw. — Rząd przedłoży Izbie, prócz budżetu na rok przyszły, przedłożenia o kredytach zapomogowych i wojskowych.

Kwota przeznaczona na wsparcia dla okolic, dotkniętych klęskami, wynosi podobno 11 mil. koron, z czego lwia część przypadnie Czechom. Kredyty wojskowe, uchwalone, jak wiadomo, pomimo oporu Niemców w delegacyach, sięgają sumy 145 milionów (austryacki udział). Minister Kosel zażąda upoważnienia Izby do zaciągnięcia w tym celu pożyczki, w formie emisyi 4 procentowej renty.

Kredyty wojskowe obejmują również reorganizacyę artyleryi przez wyposażenie nią obrony krajowej w Austryi i honwedów węgierskich.

Mówić dziś o dalszych pracach Izby: o taryfie celnej, traktatach — byłoby przedwczesnem, choć trudno zaprzeczyć, że odbywające się obecnie rokowania o traktatach z Niemcami nie pozostaną bez wpływu na Izbę posłów. W chwili, gdy parlament zbiera się w Austryi — z tamtej strony Litawy uczyniono pierwszy krok na drodze złamania obstrukcyi parlamentarnej, a pełne oburzenia głosy opozycyi przeciw zaostrzeniu regulaminu, mieszają się dziś z okrzykami tryumfu, z powodu nowej zdobyczy narodowo-wojskowej.

# Z KRAJU.

**Z Krakowa** piszą nam: Zapowiedziana wystawa ceramiczna, której otwarcie astąpi jutro przed południem, przedstawiać się będzie okazale, urządządzona jest bowiem pięknie i stylowo. W pięciu salach, przybranych drogiemi tkaninami, pomieści się około 2 tysiące okazów — mających wartość nietylko artystyczną, ale i archeologiczną. Obok majolik perskich, włoskich, holenderskich, francuskich, oglądać można prześliczne wyroby z porcelany, saskiej, wiedeńskiej, berlińskiej, z fabryk w Höchst, Aimfenburgu, Franbenthal i Ludwigsburgu, dalej angielskiej »Wedegewood«, włoskiej, chińskiej, japońskiej, duńskiej i polskiej. Wystawa zakrojona jest na szerszą skalę — a że obudziła zaciekawienie nawet poza granicami kraju, świadczą bardzo pochlebne wzmianki fachowe w »Antiquitäten-Rundschau«, »Antiquitäten Zeitung« i wiedeńskiej »Zeit«.

**Ze Stanisławowa** donoszą nam: Stanisławowski oddział Towarzystwa prawnej ochrony podatników dla okręgów Stanisławów, Kołomyja, Brzeżany otworzył z dniem 15. listopada br. swoją ekspozyturę w Kołomyi przy ulicy Jagielońskiej niższej l. 16. I. p., a dyrektorem tej ekspozytury zamianował p. Franciszka Kolankowskiego emeryt. starszego inspektora podatkowego i kandydata adwokatury. W krótkim czasie zostanie także otworzoną taka sama ekspozytura w Brzeżanach, Dolinie, Buczaczu, Horodence, Zaleszczykach i Śniatynie; o ile nam wiadomo oddział ten poszukuje dla niektórych z tych miejscowości kandydatów na kierowników tych ekspozytur.

Tut. wydział pow. uchwalił jednogłośnie złożyć starostwu wniosek z żądaniem natychmiastowego rozwiązania Rady miejskiej w Haliczu. Powodem tej uchwały mają być liczne nieprawidłowości i szkodliwa gospodarka obecnej Rady miejskiej.

**Z Borysławia** donoszą: W kopalni nafty na Potoku, w Borysławiu, będącej własnością Maryi Ad. ks. Lubomirskiej i sp., nastąpił wielki wybuch ropy w szybie nr. 3 »Halka«, wierconym przez wspólnika firmy, p. Zygmunta Duczyńskiego.

# Krwawe manifestacye w Warszawie.

Z Warszawy nadchodzą bliższe szczegóły niedzielnej demonstracyi, która była niestety w skutkach swych straszną. Krew polała się na ulicach Warszawy! Mówią o kilkunastu zabitych i masie aresztowanych. Wprost krew zastyga w żyłach na myśl, jakie jeszcze następstwa ta niedzielna rewolta na placu Grzybowskim może za sobą pociągnąć. Korespondent »Nowej Reformy« donosi, że już od kilku dni Warszawa żyła w oczekiwaniu jakichś nadzwyczajnych wypadków. Rozpowszechniona w czwartek energiczna odezwa centralnego komitetu robotniczego Polskiej Partyi Socyalistycznej (P. P. S.) odzywała się do »towarzyszów obywateli« w następujące słowa:

»W tak okropnej chwili nam nie wolno gnuśnieć w martwej pokorze! Przelewana krew nasza woła o pomstę. Teraz ozwać się powinniśmy śmiałym, głośnym protestem. Tylko demonstracya protestu zmyć może piętno hańby, jakie wycisnęła na naszych czołach mobilizacya, tylko demonstracya protestu wywrzeć może wpływ na barbarzyński rząd; dowie się on, że my jego żołnierzami być nie chcemy, że my nie obrońcami tronu i caratu jesteśmy, lecz wrogami. Poważna demonstracya protestu powstrzymać może zdoła (?!) naszych ciemięzców od dalszych aktów mobilizacyi.«

Jednocześnie ukazała się w druku odezwa P. P. S., również odbita w tajnej drukarni, a zwracająca się do młodzieży i nawołująca ją do wzięcia czynnego udziału w zamierzonej demonstracyi. W sobotę, w mieście rozrzucono mnóstwo drukowanych zaproszeń do udziału w demonstracyi, którą P. P. S. zapowiedziała na godzinę 12. na placu Grzybowskim.

W oznaczonej godzinie przed kościołem Wszystkich Świętych stawiły się w niedzielę tłumy robotników i spory zastęp studentów. Policya już zawczasu stawiła się na placu, a w bramach ukryto konnych żandarmów i ułanów. O godz. pół do 1 nad tłumem wzniósł się wielki sztandar czerwony z napisami: »Nie będziemy żołnierzami cara!« »P. P. S.« i od razu uformował się pochód, który ruszył w stronę ulicy Bagno. Na to tylko czekała policya. Zwarty zastęp stójkowych, pod wodzą rewirowego, rzucił się na uczestników pochodu z obnażonymi pałaszami w ręku, ale w tej samej chwili cofnął się, gdyż demonstranci przyjęli go gęstym ogniem rewolwerowym. Kilku policyantów padło na miejscu, a w tej liczbie ciężko ranny rewirowy. Po chwili policyanci ochłonęli z pierwszego przestrachu i znowu zaatakowali pochód demonstrantów. Tym razem policyanci sami strzelali z rewolwerów. Na placu zakotłowało. Kanonada ze stron obu nie ustawała, ale policyi z pomocą przybyli ułani i konni żandarmi, którzy wściekłą szarżą natarli na demonstrantów i rozprószyli tłum, wpędzając część jego w sąsiednie ulice, część do jednej z bram, część zaś do kościoła. Boczne ulice i wejście do kościoła zamknięto potem silnymi kordonami.

Oczyszczenie placu Grzybowskiego nie przerwało jednak pochodu demonstracyjnego, który przeniósł się na sąsiednie ulice. Na Marszałkowskiej, na Dzielnej, na Wierzbowej, tworzyły się samorzutnie pochody, które ścierały się z policyą, wznosiły okrzyki rewolucyjne i dawały strzały do zbyt natarczywych policyantów. Do godziny 6 wieczór trwała manifestacya aż do ulicy Rymarskiej, Złotej i Sosnowej.

Takiej manifestacyi ani Warszawa, ani nawet całe Królestwo nie widziało od roku 1863. Niestety, dużo jest ofiar. **Zabitych jest kilkanaście osób** (licząc już w tem kilku policyantów), **rannych około setki, aresztowanych przeszło 1000.**

Inny korespondent donosi z Warszawy pod datą 13 bm.:

Przed kilku dniami rozrzucono w Warszawie odezwę, podpisaną przez »Centralny komitet robotniczej polskiej partyi socyalistycznej«, a wzywającą do »demonstracyi protestu" przeciw mobilizacyi. Odezwa zwracała się przytem do »towarzyszów i obywateli w Warszawie". Jako miejsce demonstracyi oznaczono Plac Grzybowski, czas zaś jej godzinę 12 w południe w niedzielę 13 bm.

Demonstranci zebrali się w kościele Wszystkich Swiętych. Policya uprzedzona o

demonstracyi, przybyła na oznaczone miejsce w ogromnej ilości, otoczyła kościół i nie chciała wypuszczać zgromadzonego tam tłumu. Tylko pewna liczba kobiet, proszących, aby im pozwolono iść do domów, gdzie zostawiły dzieci bez opieki, została wypuszczoną.

Wśród pozostałych w kościele odezwały się tony pieśni rewolucyjnych. Ksiądz zaczął prosić, aby zaniechano tego i zaproponował odśpiewanie »Pod Twoją obronę“, na co część zebranych zgodziła się. Policya wpadła do kościoła i, jak zapewniają niektórzy z obecnych, rozległy się tam podobno pojedyńcze strzały.

Zanim jednak zamknięto kościół, wyszła z niego grupa ludzi, wśród których ukazał się czerwony sztandar. Rewirowy rzucił się natychmiast w stronę niosącego sztandar, lecz w tej samej chwili padł z tłumu strzał, który zranił rewirowego i udaremnił jego zamiar odebrania sztandaru. Tłum rozprószył się po Placu Grzybowskim, po ulicy Bagno i po ulicy Granicznej. Tu i ówdzie ukazywały się w powietrzu małe sztandary, którym towarzyszyły okrzyki: »Niech żyje Polska!«

Tymczasem wojska i policyi wciąż przybywało. Cała dzielnica była osaczona przez żandarmów, którzy z obnażonemi szablami i z rewolwerami w rękach, rzucali się na ludzi często niewinnych, którzy znaleźli się w tem miejscu nieraz zupełnie przypadkowo. Padały trupy; złożono je więc na placu, czekając na przybycie władz sądowych. Policya bała się silniejszego rozjątrzenia tłumów widokiem trupów i dlatego zamknęła ulice, prowadzące na plac, i nikogo tam nie wpuściła. Ci, którzy mieszkali w tamtych okolicach, a musieli przechodzić przez plac, chcąc się dostać do domu, byli w brutalny sposób zatrzymywani i zawracani przez żandarmów. Lekarza, który przejeżdżał do chorego, zraniono w głowę. Jakiegoś mężczyznę, jadącego dorożką przez ulicę Świętokrzyską, zatrzymał żandarm. Jako odpowiedź na pytanie, dlaczego go zatrzymują, mężczyzna ów otrzymał uderzenie nahajką.

Rozbestwienie żołdaków dosięga szczytu: bez opamiętania biją i strzelają. Liczba rannych i zabitych wzrasta. Na ulicy Wielkiej stoją formalne kałuże krwi. Z apteki przy ulicy Siennej wychodzą ludzie z opatrunkami na głowach i twarzach. I takich jednak pieczołowita opieka policyi nie opuszcza. Czyhają na nich, aby zaprowadzić ich do cyrkułu i tam znęcać się nad nimi w nieludzki sposób, bijąc i katując. Jutro lub pojutrze może ich wypuszczą; niech się jednak przedtem dowiedzą, że silną jest ręka cara, że knut jest jego bronią.

Gdy się to dzieje na placu Grzybowskim i przyległych ulicach, zaprzątając uwagę policyi, wybiega na ulicę Marszałkowską gromadka kilkudziesięciu młodych żydów, uzbrojonych w noże i rewolwery, i postępuje naprzód, strzelając z rewolwerów i wznosząc okrzyk: »Precz z caratem«. »Niech żyje socyalizm«. Policya usuwa się, będąc w małej liczbie.

Podaję wam szczegóły, które udało mi się na razie zebrać. Nowe nadeślę Wam później.

## Walka o regulamin.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego uczyniono pierwszy krok na drodze złamania obstrukcyi przez prowizoryczną na razie zmianę regulaminu. Po przystąpieniu do porządku dziennego, p. Gabryel Daniel ze stronnictwa liberalnego, wśród wielkiej wrzawy na lewicy, wręczył prezydentowi wniosek partyi liberalnej, dotyczący zmiany regulaminu. Odczytywanie tego wniosku przerywała lewica ustawicznie okrzykami. Wniosek ten domaga się, aby ze względu na to, że niema widoków, żeby wybraną być mogła komisya dla projektowanej zmiany regulaminu, wprowadzone zostały pewne chwilowe zmiany regulaminu i to nie na dłużej, niż na rok, lub do przeprowadzenia ogólnej rewizyi i zmiany obowiązującego dziś regulaminu. Projektowany przez partyę liberalną wniosek o zmianę regulaminu ma mieć zastosowanie tylko do budżetu na rok 1905, do ugody z Chorwacyą i do ustanowienia kontyngentu rekruta na r. 1905. w liczbie atoli nie wyższej, niż dotąd. Zamknięcie dyskusyi może nastąpić tylko przy budżecie lub prowizoryum budżetowem. Komisya, której ustawa ta będzie przekazaną, ma w oznaczonym przez Izbę terminie przedłożyć jej sprawozdanie. Wniesiona przez stronnictwo liberalne ustawa postanawia dalej, że na żądanie 50 posłów może Izba oznaczyć termin, w którym ustawa ta ma być załatwioną.

Przed załatwieniem tej ustawy nie można postawić na porządku dziennym żadnych innych spraw. Trzecie czytanie ma się odbyć natychmiast po zakończeniu dyskusyi szczegółowej. Posiedzenie ma się zaczynać od dyskusyi nad sprawami, stojącemi na porządku dziennym; zwłoka nie może nastąpić w żadnym wypadku. Postanowienia dotychczasowe o posiedzeniach tajnych znosi się. Prezydentowi Izby wolno posłowi odebrać głos, jeśli widzi, iż celem mowy tego posła jest przewleczenie sprawy. Jeżeli któryś z posłów zakłóca w Izbie spokój, wolno go wykluczyć. Przez czas wykluczenia poseł ów nie pobiera diet i nie wolno mu się pokazywać w gmachu parlamentu. Pojawienie się w gmachu parlamentu uważane będzie za wykroczenie, mogące spowodować dalsze wykluczenie posła z posiedzeń Izby.

Na żądanie 20 posłów odbyło się posiedzenie tajne, na którem wielu mowców z opozycyi podnosiło, iż projekt ustawy, przedłożony przez stronnictwo liberalne, jest niedopuszczalny i mógłby przyjść pod obrady tylko wtenczas, gdyby żadna inna sprawa nie stała na porządku dziennym.

Prezydent gabinetu hr. Tisza oświadczył, że na posiedzeniu jawnem cofnie wszystkie, przedłożone przez rząd ustawy.

O godz. wpół do 4-tej rozpoczęło się znów posiedzenie jawne, na którem hr. Tisza cofnął wszystkie przedłożone ustawy i oświadczył, iż po uchwaleniu rewizyi regulaminu napowrót je wniesie.

W polemice z posłami opozycyjnymi, hr. Tisza zapewniał, że gdyby miał do czynienia z przeciwnikami lojalnymi, byłby miał pewne względy, ale, że spotkał się z obstrukcyą już przy kwestyi wyboru komisyi dla zmiany regulaminu, przeto było obowiązkiem jego i partyi liberalnej postąpić z całą energią i odeprzeć zamierzony przez obstrukcyę antyparlamentarny zamach.

## Zasiłki sejmowe.

(Dokończenie).

Na wydawnictwo »Biblioteki politechnicznej« 1000 kor.; dla stowarzyszeń akademickich 2800 kor.; na zasiłki dla polskich i ruskich Towarzystw, mających na celu wspomaganie ubogich uczniów 1200 kor.; Tow. im. św. Stanisława Kostki 200 kor.; Stow. nauczycielek we Lwowie 600 kor.; na cele budowy schroniska dla nauczycielek we Lwowie 4000 kor.; teatr polski w Krakowie 18.000 kor.; teatr polski i opera polska we Lwowie 56.000 kor.; teatr ruski pod zarządem Tow. „Besida“ 18.000 kor.; Tow. teatru ludowego we Lwowie 2000 kor.; dla teatru ludowego w Krakowie 2000 kor; Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie 2000 kor.; Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie 2000 k.; na zarząd domu im. Jana Matejki w Krakowie 1000 kor.; dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach 6000 kor.; Tow. muzyczne we Lwowie 10.000 kor.; Tow. muzyczne w Krakowie 1600 kor.; konserwatoryum Tow. muzycz. w Krakowie 8400 kor.; Tow. muzyczne w Brodach 400 kor.; Tow. muzyczne w Samborze 200 kor.; Tow. muzyczne »Harmonia« w Krakowie 600 kor.; Tow. przyjaciół muzyki w Tarnopolu 600 kor., kapeli narodowej we Lwowie 400 kor.; dla innych Tow. muzycznych ryczałt 3000 kor.

Zasiłki na cele przemysłowe. Dla szkoły praktycznych robót kobiecych przy szkole św. Scholastyki w Krakowie 2000 kor.; dla kursów handlowych przy szkole św. Scholastyki w Krakowie 2000 kor.; szkoła przemysłu artystycznego dla kobiet w Krakowie 600 kor; szkoła robót utrzymywana przez Tow. »Pracy Kobiet« we Lwowie 1400 kor.; szkoła specyalna robót kobiecych PP. Benedyktynów w Przemyślu 840 kor.; Tow. »Pracy kobiet« w Kołomyi 1600 kor.; Stow. pracy niewiast katolickich w Przemyślu 420 kor.; Spółka przem. »Trud« we Lwowie 500 kor.; Stow. pracownic konfekcyi damskiej św Józefa we Lwowie 500 kor.; dla szkoły rzemieślniczej OO. Salezyanów w Oświęcimiu 4000 kor.; dla Muzeum przemysłowego we Lwowie 7000 kor.; dla Muzeum przemysłowego w Krakowie 6000 kor; dla Tow. »Powściągliwość i Praca“ w Miejscu Piastowem 2000 kor.; na stypendya przemysłowe 33 600 kor.; na wydawnictwo »Przewodnika przemysłowego« 2000 kor.; subwencya dla krajowego Związku przemysłowego we Lwowie 30.000 kor.; dla Ligi pomocy przemysłowej 10 000 kor.; na cele lustracyi spółek przemysłowych wytwórczych 4800 kor.; zasiłki na wystawy przemysłowe 8000 kor.; Szkoła handlowa w Krakowie 16·000 kor.; Akademia handlowa we Lwowie 16.000 kor.; stypendya dla młodzieży handlowej 3600 kor.

Zasiłki na cele rozmaite. Na misye katolickie 6000 kor.; na kościół polski w Wiedniu 3000 kor.; na cele „Domu polskiego« w Morawskiej Ostrawie 500 kor.; Tow. tatrzańskie 1000 kor.; krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych 9000 kor.; dla Czytelni polskiej w Białej 14.000 koron.

## Echa wojny.

Przed Portem Artura toczą się ciągłe walki. Celem japońskiej kanonady była przeważnie strona zachodnia portu. Bombardowanie miało ten korzystny dla Japończyków skutek, że działa japońskie wyrządziły znaczne szkody fortowi Liaotieszańskiemu. Stössel odbył przegląd swej załogi, którą oblicza na 20.000. Jestto garstka w porównaniu do sił oblegających, lecz i ta garstka jest obliczona słono — znamy przecież z tylu obliczeń ową załogę — a liczono ją już na 5.000. nadto Japończycy otrzymują ciągle świeże posiłki. Podług pogłosek zdobyli już Japończycy fort Iczan. Lecz ta wiadomość nie znalazła dotąd potwierdzenia. Zajęcie tego fortu przez Japończyków byłoby dla nich wielkim sukcesem wojennym, bo fort ten stanowi klucz do wewnętrznych fortów obronnych.

Robienie opinii w Rosyi nie ustaje. »Birż. Wied.« idą w pierwszym szeregu. Ich korespondent siadł sobie w gniazdku plotkarskiem w Czifu i puścił pióro w ruch. Według niego bawiący w Czifu Japończycy opowiadają że Port Artura trzymać się może do stycznia. My w to nie wierzymy. Oczywiście »kto trafił, trudno dociec«. A choć się »strzelać o to nie będziemy, przez niedźwiedzią skórę« — to jednak skutki japoń-

skiej strzelaniny zrobią swoje niebawem. I w to właśnie wierzymy. Nową jak nam się zdaje ploteczką z Czifu jest »niebezpieczna choroba« jenerała Nogiego ploteczka ta chce, by wierzono, iż z pewnego źródła pochodzi. »Nie nas brać na kawał«. Wszakże już uśmiercono Kurokiego a właśnie sztab jeneralny z Tokio oświadcza, że pochodząca ze źródeł rosyjskich wiadomość o śmierci Kurokiego jest zupełnie fałszywa.

Dość też wieści rozeszło się o wicekrólu Aleksiejewie. Pochodzą one częścią z rozmowy petersburskiego korespondenta »Echo de Paris« z Aleksiejewem, częścią z innych źródeł. Aleksiejew broni się: on nie winien ani klęskom pod Wafanku, ani nad Szaho. To Kuropatkin winien, on miał zupełną swobodę. Aleksiejew zaznacza dalej, że organizacya japońska jest doskonała, Rosya jednak zwycięży niewątpliwie. Kończy — jak »przewidzieć można — widmem niebezpieczeństwa żółtego.

O pobycie Aleksiejewa i związanych z tem konferencyach petersburskich piszą: Rosya z tej wojny nie może wyjść zwyciężoną. Czy jednakże car będzie skłonnym do zawarcia pokoju dopiero po aneksyi Mandżuryi i zdobyciu Korei jest bardzo wątpliwem. W otoczeniu cara sądzą, że zakończenie wojny bez zysków materyalnych byłoby korzystne dla państwa. Nadto byłoby korzystne zawrzeć po ukończeniu wojny sojusz z Japonią. Sądzą też, że zamierzona akcya Aleksiejewa w Petersburgu nie odniesie powodzenia.

»Nie odniesie też powodzenia flota bałtycka«. Takie świadectwo wydał jej pewien kupiec niemiecki, który ją widział w Tangerze. Pisze on, że w skład tej floty wchodzą przeważnie krążowniki starego typu, o pokładach drewnianych, nie mogących wytrzymać ostrzeliwania z armat nowoczesnych. Sami oficerowie rosyjscy przyznają, że przy pierwszem starciu floty rosyjskiej z japońską, wszystkie statki rosyjskie pójdą na dno.

Tych proroctw już się słyszy tyle i z tylu stron, że wreszcie wyrobiono już sobie o tej flocie bardzo niepochlebną opinię.

W Mandżuryi położenie niezmienione. Posiłki płyną bez końca. Przypuszczają, że Japończycy dopiero w kilka tygodni po upadku Portu Artura przystąpią do ofenzywy, któraby mogła mieć widoki powodzenia. Także armia rosyjska przystąpi do ofenzywy dopiero wtedy, gdy uzyska znaczną przewagę nad siłami japońskiemi.

Następne proroctwo z nad Sprei odbija się echem w prasie:

Stoczenia rozstrzygającej bitwy oczekują na wiosnę.

---

## MAŁY FEJLETON.

### Poseł bez pamięci.

Osoby: Poseł.
Sekretarz.

Poseł. Dziś mam mowę.

Sekr. Dobrze mistrzu. (Na str.).

Uciecha dla tych — co nic nie rozumieją.

P. Nie mówiłem już dwa lata. Ograniczyłem się tylko do okrzyków.

S. Znam je na pamięć.

P. Pamiętam jak wołałem »Och«.

P. »No« i »Hm«.

P. Tu burza, tam zachwyt. Przez moje »och« wyzywano się wzajemnie. Nie zapomnij wydać moje okrzyki w broszurze dla wyborców.

S. Załatwiono.

P. Przeczytam ci moją mowę.

S. O czem?

P. O systemie podatkowym. Ale ba, chodzi mi o pogląd jaki miałem na tę kwestye przed dwoma laty. Wiesz może?

S. Zapomniałem.

P. Wszakże prosiłem cię byś segregował moje poglądy i zapisywał kiedy je zmieniam.

S. Uczyniłem to, ale o co chodzi?

P. Chcę wiedzieć, co w listopadzie przed dwoma laty myślałem o naszym systemie podatkowym.

S. Pech! właśnie tego brakuje.

P. Skandal. Leć pan do biura i przejrzyj protokoły. Dziś moja mowa przepadła.

S. Mów pan jutro.

P. Czyż będę usposobiony? (Ponuro). Przyznam się panu, ten brak pamięci zepsuje mi moją karyerę. Nigdy nie pamiętam, co wczoraj myślałem o danej kwestyi.

---

## U bram raju.

— Puk, puk, otwórz, święty Pietrze!

— Kto tam?

— Ja, miłość.

— Jaka miłość?

— Chrześcijańska.

Święty Piotr uchylił nieco podwoi, ale całkiem ich nie otworzył, gdyż doświadczenie nauczyło go wielkiej ostrożności. Więc przez szparę tylko zapytał:

— A ty tu czego chcesz?

— Schronienia.

— Jakto, schronienia.

Bo nie mam się gdzie podziać.

— A przecie kazano ci mieszkać na ziemi.

— Ale mnie ludzie wypędzili.

— Bójże się Boga! Więc dla kilku złych ludzi wyrzekłaś się swojej świętej służby i swego posłannictwa?

— Mnie nie kilku ludzi wypędziło, ale wszystkie narody ziemskie.

Święty Piotr roztworzył całkiem drzwi, wyszedł na zewnątrz raju i siadł przed bramą na kamieniu.

— Cóż się to stało? — zapytał z niepokojem. — O! ale widzę, że nie przyszłaś tu sama. Kogoż to ze sobą prowadzisz?

— To moje córki: Sprawiedliwość, Litość i Prawda.

Wypędzono je także?

— Tak. Nie ma już dla nas miejsca między narodami ziemi.

— Ciągle mówisz o narodach ziemi, ale się przecie zastanów. Ludzie zawsze grzeszyli przeciw tobie. narody zawsze wiodły ze sobą wojny okrutne, a jednak nie uciekałaś od nich.

— Ludzie grzeszyli i narody wiodły wojny okrutne, ale w głębi serc miały wiarę i przekonanie, że to ja powinnam być podstawą życia. Teraz ta wiara wypaliła się do cna. Nie zostało z niej ani śladu, świety Piotrze, i dlatego, naprawdę, ja już nie mam nic do roboty na tej ziemi.

— Skądże to poszło? — zapytał święty Piotr.

Miłość chrześcijańska wyciągnęła ramię ku dołowi, kędy w otchłaniach przestrzeni widać było wirującą kulę ziemską i ukazawszy na niej palcem ciemną plamę, odrzekła:

— Stamtąd.

Święty Piotr utkwił oczy w ową ciemną plamę, patrzył długo i wreszcie rzekł:

— Widzę... Miasto!... a w niem i naokół mnóstwo pomników...

— Pomników tego, któremu na imię było: Nienawiść.

— Tak... Poznaję... To on... i rozumiem.

— Więc puść mnie, Święty Kluczniku, za bramę.

— Zaraz. Tylko powiedz mi jeszcze, czy nie próbowałaś pójść gdzieindziej?

— Poszłam na Zachód, ale tam cały kraj w stronnictwach i nawet bracia braci tak nienawidzą, że zupełnie nie było dla mnie miejsca.

— Mogłaś pójść jeszcze dalej — za morza.

— Nie miałam pieniędzy.

— No, a w drugą stronę od miasta Nienawiści?

— Nie miałam .. paszportu.

— Nigdzie nie mogłaś?

— Nigdzie.

— Więc, gdyby nasz Ukrzyżowany chciał znowu zstąpić na ziemię...?

— Och, święty Piotrze, nie puszczonoby Go lub wyszydzono.

Nastała chwila milczenia, potem apostoł podniósł głowę, spojrzał ze smutnem zdziwieniem na Miłość chrześcijańską i zapytał:

— Ale, powiedz mi wreszcie, co im zastąpi jego naukę i ciebie?

A ona odrzekła:

— Powiadają, że rynki zbytu.

*Henryk Sienkiewicz.*

*) Z Jednodniówki, wydanej przez krakowską Czytelnię akademicką na dochód funduszu sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego.

---

## Lekarze o wojnie.

»Kur. Warsz. pisze:

Znana w szerokich kołach miasta naszego rodzina państwa Eigerów otrzymała dwie pocztówki od dra Maryana Eigera, który od samego początku wojny znajduje się w charakterze lekarza wojskowego w Porcie Artura. W pocztówce, wysłanej 14 września z twierdzy oblężonej, tak pisze nasz polski lekarz:

»Drodzy moi! Z głębi stęsknionego serca ślę wam pozdrowienie. Mam się dobrze. Pracuję straszliwie, a jednak nudzę się śmiertelnie... Śmierć! Jaka ona poważna, surowa, okropna i potworna... głupia. Niekiedy pracuję 23 godziny w ciągu doby. Jesteśmy pełni otuchy Co do mnie, to kładąc się do łóżka, pieszczę się nieraz nadzieją, że ukażecie mi się we śnie i opowiecie mi wszystko, wszystko, co tam w domu się dzieje. A potem ja głos zabiorę i mówić będę o wielkiej kronice mojego życia: O dwudziestym pierwszym, dwudziestym drugim i dwudziestym trzecim... (Dni szturmu. Przyp. Red.). Każdy dzień to stronica historyi«.

W związku z tym listem pozostaje list dra Lewensteina, napisany również do państwa Eigerów z Mukdenu, wysłany 17. października. Oto krótki urywek:

»Nie o sobie, nie o obecnej strasznej wojnie chciałem z wami pomówić, lecz o kochanym Maryanie (dr. Eiger), którego położenie jest, niestety, bardzo ciężkie. Sądziłem, że tutaj w Mandżuryi uda mi się w jakkolwiek sposób z nim się porozumieć. Niestety, wszystkie zabiegi okazały się płonne. Przedstawili mi tu jakiegoś Chińczyka, który ofiarował swoje usługi, obiecując na tajemnej drodze dostarczyć list Maryanowi, ale za tę grzeczność żądał 100 rubli. Oczywiście sumę tę byłbym dał chętnie, ale nie było żadnej pewności, że ten Chińczyk nie jest oszustem...

»Ja wiele już doświadczyłem, wiele widziałem i słyszałem. Będąc jeszcze lekarzem pułkowym, byłem kilka razy w ogniu piekielnym. W bitwiem pod Tiurenczenem straciłem wszystkie bagaże, a szpital mój połowę obozu. Teraz nareszcie zdołaliśmy skompletować nasz tabor szpitalny. Podczas bitwy pod Liaojanem zawiadywałem punktem opatrunkowym na stacyi i z biedą tylko wyszedłem z tego piekła. Wkrótce ruszamy na Wschód, na przednią linię. Straty w rannych i poległych wynoszą dziesiątki tysięcy, a rezultatów dotychczas niema jeszcze żadnych. Mieszkamy w namiotach, na brak przeto świeżego powietrza narzekać nie możemy«...

# Z bruku.

(*Luźne uwagi z dnia*).

Jutro rozpoczyna parlament obrady, a ponieważ spodziewaną jest silna obstrukcya i to może podwójna, przeto poczyniono ze strony prezydyum parlamentu liczne przygotowania zapobiegawcze. Już dziś sala obrad podobną jest do apteki. Pod ścianami kilkanaście beczek oleju rycynowego, na ścianach porozwieszane setki znakomitych, niezawodnych hegarów, w bufecie zamiast cukrów — *purgen*, obok wina — woda *Hunyady* — słowem, gdyby Czesi i Włosi dęba mieli stanąć — obstrukcya nie przyjdzie do skutku. Tak wyglądają przygotowania wiedeńskie w zarysie...

My tu we Lwowie — jak już wczoraj wspomiałem — gotujemy się do nowych wyborów gminnych.

Czujny nos już dziś zwęszy ruch przedwyborczy, choć oficyalnie nic o nim jeszcze nie słychać. Ale nastawcie tylko ucho, roztwórzcie szeroko oczy... Na różnych biurkach różnych »radców« wyborczych już dziś znajdziecie listę przyszłych radnych a oni sami (tj. radni) tymi dniami dostaną tajne okólniki tej mniej więcej treści: Obdarzymy cię bracie zaufaniem, damy ci mandat, ale to musi kosztować... afisz, rozlepienie, agitacya, kiełbasa, wódeczność itd... a więc siknij bracie z gotóweczki a przedewszystkiem daj znać, ile dać możesz t. j. ile to u ciebie warte...

A choć umysły jeszcze nie rozgrzane, choć afiszów jeszcze nie drukują, choć żadna z dwudziestu kilku list wyborczych jeszcze nie została ogłoszoną — szynkarze i restauratorzy już robią wielkie przygotowania, na wszystkich istniejących we Lwowie wieprzach drży już skóra z powodu wielkiego zapotrzebowania kiełbasy wyborczej, hyeny wyborcze już mają w handlach kredyt otwarty, a profesor Dybowski skrobie się w głowę i układa odezwę do kandydatów na radnych napominając, by wyborców swoich upijali i przekupywali wodą sodową lub herbatą, choć sam słabo wierzy, by woda bodaj w tym jednym wypadku tj. w polityce mogła skutecznie zastąpić wódkę, piwo i wino, owe trzy najważniejsze drogowskazy naszego politycznego życia... *K.*

# Echa sądowe.

**Lwów**, 16. listopada.

(„*Panama*“ *tłumacka*).

Wczoraj popołudniu wygłosił swoje *resumé* przewodniczący trybunału, poczem sędziowie przysięgli udali się na naradę nad przedłożonemi im pytaniami. Narada trwała przeszło półtora godziny — poczem zwierzchnik ławy ogłosił wynik, którym sędziowie nie uznali winy Regenstreifa i Sokołowskiego prawie jednogłośnie, Jeremiasza, Herza, Neufeldów jednogłośnie.

Wobec tego o godz. 7 wieczorem r. Jasiński ogłosił, wobec licznej publiczności, wyrok trybunału, uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.

# Ekonomista.

**Protesty wekslowe a wojna.** Jeden z rejentów warszawskich obliczył, iż w ciągu ubiegłych dziesięciu miesięcy w kancelaryi jego sporządzono 8770 protestów wekslowych, gdy w tymże czasie roku zeszłego było ich zaledwie 4196.

**Pożyczka japońska.** Subskrypcye na nową pożyczkę japońską zamknięto w Londynie wczoraj popołudniu. Według dotychczasowych obliczeń pożyczka pokrytą zosta ła 8 do 10 razy.

**Po walce konkurencyjnej.** Zgromadzenie reprezentantów linij okrętowych do Stanów Zjednoczonych i Kanady przyjęło omówione onegdaj w Berlinie warunki. Ceny jazdy będą ponownie w normalnej (droższej) wysokości ustanowione.

Liverpoolski agent północno niemieckiego Loydu polecił telegraficznie nie przyjmować wcale podróżnych III klasy.

**Cukier podrożał** o 7 kor. 60 na 100 kg. z powodu nieurodzaju buraków.

## Giełdy zbożowe.

(Notowania Banku rolniczego we Lwowie).

**Lwów**, dnia 16. listopada br. Dziś notujemy za 50 Klgr. loco Lwów. (Waluta koronowa).

Pszenica gotowa 8·90 do 9·25, Pszenica na termina 8·75 do 9·00, Żyto gotowe 7·00 do 7·10, Żyto na termina 6·65 do 6·75, Owies obroczny gotowy 6·60 do 6·90, Owies obroczny na termina 6·50 do 6·75, Jęczmień pastewny 6·50 do 6·75. Jęczmień browarn. 7·10—7·30, Rzepak 10·25—10·50, Lnianka 0·—do 0·00, Groch pastewny 6·75 7·90. Groch do gotowania 8·50—10·50, Wyka 6·70—6·75 Bobik 6·50—6·75, Hreczka 0·00—0·00, Kukurudza nowa 8·75 do 9·00, Kukurudza stara 7·25 do 7·50 Chmiel za 56 kilo 230·00 do 240·00, Koniczyna czerwona 65·00 do 75·00, Koniczyna biała 55·00 do 62.00, Koniczyna szwedzka 60·00 do 70·00 Tymotka 23·00 do 25·00, Spirytus paritas Tarnopol gotowy 44·50 do 45·—. Spirytus paritas Tarnopol na termina 00·00 do 00·00, Spirytus ekskontyngentowany 31·50 do 31·75.

Usposobienie tak co do pszenicy, jak i żyta lepsze, inne produkta notują niezmienne.

## Giełdy pieniężne.

**Wiedeń.** 16/11. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·63, Renta majowa 99·95 Węg renta kor. 98·10, Akcye austr. Zakł. kred. 673·00 Akcye węg. Zakł. kred. 798·00. Akcye Anglobanku 284·50, Akcye Unionbanku 548·00, Akcye Bankvereinu 548·00 Akcye Laenderbanku 450·00, Akcye Kolei państw. 651·25. Lombardy 88·50. Akcye kolei Elbethal 000·00, Akcye Fabryki broni 547·00. excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 485·75, Akcye Rima Muranyi 515·50, Akcye Prask. Tow. zelaz. —, Losy tureckie 133·25, Ruble 254·00. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 98·80, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·40. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·45, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·30.

Usposobienie: spokojne.

# Dyaryusz.

**Środa**, dnia 16. listopada.

**Imiona.** Rzym. kat.: Otmara op. — Grec. kat.: Akepsyny m. — Słow.. Radomir. — Wschód słońca 7·15. Zachód słońca 4·15.

**Widowiska i koncerty.** Teatr miejski „Pan Jowialski“.

**Muzea, biblioteki i wystawy.** Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 10—1 przed.oł.—Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol 20 halerzy.

**Czwartek**, dnia 17. listopada.

**Imiona** Rzym. kat.: Salomei pan. — Grec. kat.: Joannyka pr. — Słow.: Zbisław. — Wschód słońca 7·17. Zachód słońca 4·14.

**Widowiska i koncerty.** Teatr miejski: „Gniazdo Jaskółek“.

# Nowiny „Dnia“.

**W rocznicę listopadową**, urządza polsk. Tow. gimn. „Sokół“ Macierz 20 bm. uroczysty wieczór z łaskawym współudziałem panny Zofii Leńskiej artyst. teatru miejskiego, Józefy Sipanek, Zofii Kozłowskiej, pp. Adwentowicza artyst. teatru miejskiego, Tadeusza Witwickiego, Ludwika Lustiga, sekstetu mandolinistów i kółka amatorów. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety do nabycia począwszy od środy między godz. 6 a 8 w kancelaryi „Sokoła“.

**Wiadomości dyecezyalne.** Archidyecezya lwowska ob. łac. Odznaczeni: ks. Józef Cewe, proboszcz w Suczawie usu R. et Mantol.; ks. Antoni Wiśniewski, proboszcz w Andrasfalwie i ks. Kazimierz Łoziński, proboszcz w Bóbrce usu Expos. canonicali. Administratorami zamianowani: ks. Gabryel Trzebicki, w Świrzu, a ks. Jan Kruczkowski w Michalczu. Przeniesieni: ks. Dominik Chwojka ze Świrza do Konkolnik, ks. Stanisław Hopek z Beremian do Bóbrki, ks. Jan Dziuban z Konkolnik do Beremian ad Jazłowiec; ks. Jan Naleppa jako koop. ad personam do Karlsbergu. Konkurs na opróżnione probostwo w Świrzu ogłoszono do 15. grudnia, a na probostwo w Michalczu do końca grudnia b. r.

Dyecezya tarnowska: Odznaczeni: ks. Wojciech Rogoziewicz, dziekan brzeski i proboszcz w Uszwi, ks. Aleksander Sołtys, dziekan czchowski i proboszcz w Zakliczynie, rokietą i mantoletą. Przeniesiony ks. Jan Padykuła z administracyi w Trzęsówce do Lubziny.

**Mianowania i przeniesienia.**

W okręgu dyrekcyi kolei stanisławowskiej zamianowany został wolontaryusz Leon Harasiewicz, aspirantem przy tamtejszym urzędzie stacyjnym. Dalej przeniesieni zostali asystenci: Stanisław Dobrzyniecki z Kołomyi do Widynowa, Karol Czerniatowicz z Chodorowa do Ottynii, Maryan Mianowski z Ottynii do Chodorowa; nakoniec cofnięte zostało przeniesienie asystenta Franciszka Rybkiewicza z Bolechowa do Widynowa.

**Rada m. Lwowa** odbędzie posiedzenie jutro we czwartek, 17. b. m. o gdzinie 6 wieczorem.

**Losowanie posagów.** Dziś przed południem odbyło się w gmachu ratuszowym losowanie 4 posagów z fundacyi im. Leopolda Rotlendera (Rolanda) dla ubogich dziewcząt w kwocie po 2.0 koron. Wylosowały je: pp. Janina Stefania Posłuszna, Józefa Mysyk, Zofia Dukaniuk i Marya Mikosińska.

**Z poczty.** Dyrekcya pocztowa zwraca za naszem pośrednictwem uwagę publiczności, że strony wysyłające przekazy pocztowe za granicę a posługujące się pocztowemi książkami nadawczemi (w miejsce recepisów nadawczych) powinny same wpisywać kwoty przekazywane w obcej walucie, w walucie koronowej w rubryce „wartość, kwota“ wspomnianej książki.

Byłoby z tego powodu pożądanem, aby osoby interesowane zaopatrzyły się w potrzebne tabele do przerachowywania, które można nabywać w każdym urzędzie pocztowym po cenie 30 halerzy.

**Zatwierdzenie wyboru.** Cesarz zatwierdził wybory: Aleksandra hr. Skarbka w Bełkowej Wiszni, na prezesa, a dr. Leona Jaklińskiego, lekarza w Komarnie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Rudkach; Jerzego księcia Czartoryskiego, tajnego radcy, członka Izby panów i właściciela dóbr w Wiązownicy, na prezesa, a dr. Adolfa Dietziusa, burmistrza w Jarosławiu, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Jarosławiu; Adama Onyszkiewicza, właściciela dóbr w Lisiatyczach, na prezesa, a dr. Eugeniusza Oleśnickiego, posła na Sejm krajowy i adwokata w Stryju, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Stryju.

**Wybór sejmowy.** Przy wczorajszym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu jasielskiego, na 257 uprawnionych do głosowania, głosowało 241 wyborców. Absolutna większość 121. Ks. Adam Wesoliński otrzymał 136 głosów, Wawrzyniec Drewniak, ludowiec 105 głosów. Wybrany więc posłem ks. Adam Wesoliński.

**O mandat** posła do Rady państwa z Izby handlowej lwowskiej nie ubiega się wcale p. T. Rutowski.

**Podatek osobisto dochodowy.** Administracya podatku we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że wyciąg z nakazów płatniczych podatku osobisto-dochodowego wymie-

rzonego na rok 1904 wyłożony będzie w oddziale rachunkowym administracyi podatków we Lwowie (plac Cłowy 1, II. p.), od 21 listopada 1904 począwszy przez 14 dni tj. do włącznie 4 grudnia 1904 od godziny 9 do 1 przed południem do przejrzenia należycie legitymowanym kontrybuentom podatku osobisto-dochodowego do okręgu szacunkowego Lwów-miasto należącym.

Wygotowanie odpisów lub wyciągów nie jest dozwolone, a ewentualne nadużycia będą karane po myśli ustawy.

**Ile godzin obradował Sejm**? Pracowity statystyk zadał sobie trudu obliczenia, że Sejm gal. obradował od 30 września do 12 listopada przez 165 godzin i 10 minut.

**Na Uniwersytet lwowski** zapisało się na nowy rok około 3000 słuchaczy. Na wydział filozoficzny 1.035 słuchaczów zwyczajnych i nadzwyczajnych, w tem kobiet 127, farmaceutów 20 i 1 kobieta farmaceutka, na wydział medyczny 97 w tem 3 kobiety, na wydział prawniczy 1.248, w tem nadzwycz. słuch. 20, na teologię 350 słuchaczów.

**Wieczorek Katarzyny w „Gwieździe"** odbędzie się w sobotę 19. b. m. Zaproszenia nabywać można w biurze Stow. przy ulicy Franciszkańskiej l. 7. Początek o godzinie pół do dziewiątej wieczór.

**Ze Stowarzyszeń.** W sobotę 19 bm rozpoczyna „Toynbeehala" seryę odczytów popołudniowych w wielkiej sali „Jad Charuzim" odczytem p. Henryka Loewenherza „O emigracyi". Wstęp bezpłatny. Początek o godz. 4 popołudniu.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Rygorozantów odbędzie się w piątek dnia 18 bm. w sali Toynbeehali przy ul. Stanisława 5, o godz. 7½ wiecz.

**Z raportów policyjnych.**

Piotr Zając, murarz, wysłany przez podmajstrzego Czarneckiego po odbiór 40 koron., sprzeniewierzył je i nie pokazał się już więcej u swego pryncypała. Na drugi dzień spotkał go przypadkowo kolega z fachu i przytrzymał. Znaleziono przy nim tylko 28 koron.

**Znaleziono.** Żołnierz policyjny znalazł dziś na placu Halickim książkę p. t. „Regeln für die deutsche Rechtschreibung" i zdeponował na policyi. Na książce jest podpis St. Rubacha III. r. 1904.

**Miły ojciec.** P. Agata Pańczyszyn oskarżyła przed policyą męża swego Teodora, z którym nie żyje — uzyskawszy separacyę — o napadanie na ulicy i pastwienie się nad ich dzieckiem.

Pańczyszyn spotkawszy dziecko wczoraj na ulicy tak je przestraszył, że dzieciak dostał padaczki.

**Koncert** znanego pianisty Teodora Pollaka, odbędzie się w piątek 18. b. m. w sali „Domu Narodnego."

**Tablica ku czci Sobieskiego.** Od komitetu, urządzającego uroczystość na Kahlenbergu, z powodu odsłonięcia tablicy pamiątkowej króla Jana III. otrzymujemy następujący komunikat: Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej Króla Jana III. ofiarowanej przez krak. rzeźbiarza J. Kuleszę odbędzie się w dniu 20 bm. Obchód rozpocznie się nabożeństwem w kościele pokamedulskim na Kahlenbergu. Tegoż dnia wieczorem, w hotelu „Zur Post", odbędzie się koncert i bankiet.

Niemiecki napis umieszczony po lewej stronie tablicy, jest wierną kopią napisu historycznego na pamiątkowej tablicy współczesnej, znajdującej się w zakrystyi tegoż kościoła. — Ponieważ napis polski umieszczony po prawej stronie tablicy, który został zredagowany przez ofiarodawcę, spotkał się z krytyką pewnych czasopism polskich, przeto komitet postanowił poddać go rewizyi rzeczoznawców i według opinii, jaka wypadnie, odpowiednio zmienić. — Zmiana wszakże ze względów technicznych może nastąpić dopiero w późniejszym czasie.

Komitet czuje się w obowiązku wypowiedzenia serdecznego podziękowania osobom, które darami przyczyniły się do uświetnienia uroczystości, mianowicie w pierwszym rzędzie p. Józefowi Kuleszy rzeźbiarzowi w Krakowie, który ofiarowaniem pięknej tablicy pamiątkowej dał uroczystości tej podwalinę następnie architekcie p. Mieczysławowi Czajkowskiemu, kierującemu bezinteresownie pracą odnowienia i ozdobienia Kaplicy Sobieskiego, jako też jego rękodzielniczym współpracownikom, następnie artystce malarce pannie Maryi Czajkowskiej na Litwie, za ofiarowanie pięknego obrazu Matki Boskiej swego pędzla dla ołtarza w kaplicy p. Marcinowi Jarze i Franciszkowi Kopaczyńskiemu w Krakowie za ich dary bardzo ładne: pierwszemu za nadesłanie lampy, drugiemu za świecznik dla ołtarza.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 17. b. m. prof. dr. K. J. Nitman: „Geografia ziem polskich," Część VI. Śląsk (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw., Długosza l. 8. Początek o godzinie 6.

Asyst. Uniw. dr. S. Opolski: „Powietrze, ogień, woda" (z doświadcz.). Zakład chemiczny Uniw., ul. Długosza l. 6. Początek o godzinie pół do siódmej.

**Z życia młodzieży.**

I-sze posiedzenie „Kółka dziennikarskiego" odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm., w lokalu „Czytelni Akademickiej" o godz. 7 wiecz.

**Repertuar teatru miejskiego.**

We środę (wznowienie) „Pan Jowialski," komedya w 4 aktach, Aleksandra hr. Fredry, ojca.

We czwartek, po raz 4-ty (nowość) „Gniazdo Jaskółek," (Les Hirondelles), operetka w 3 aktach Maurycego Ordonneau: tłumaczył Adolf Kitschman, Muzyka Henryka Herblay'a.

W piątek, po raz trzeci (nowość) „Lekkomyślna Siostra," komedya w 4 aktach, napisał Włodzimierz Perzyński.

## NEKROLOGIA.

Z Żelichowskich Domicela I. v. Kistryn II. v. Pachole, wdowa po straszym oficyale cłowym. — Marya córka Karoliny i śp. Jana Bogdanowiczów, przeżywszy lat 13. — Stefania Masłowska, przeżywszy lat 24.

W Now. Sączu: Feliks Felkel, inżynier starostwa, przeżywszy lat 54.

Na wsi pod Wilnem zmarł w 50 roku życia Jan Łuba, niegdyś uzdolniony nowelista i dziennikarz, oraz zręczny ilustrator i rysown k. Przez rok był kierownikiem „Gońca Łódzkiego".

W Glosgowie słynny architekt marynarki Watson.

W Teheranie żona posła austr. bar. Hamerstein.

## Co słychać w świecie?

*** Brat mikada w Ameryce.** Książę Fuszimi, adoptowany brat cesarza japońskiego, bawiący w Ameryce, powitany został przez pod sekretarza stanu imieniem prezydenta Roosevelta. Prezydent przyjmie księcia na posłuchaniu. Ambasador Rosyi, hr. Cassini prosił posła meksykańskiego, aby w jego zastępstwie podczas odwiedzin księcia występował jako dziekan ciała dyplomatycznego.

*** Seminarya nauczycielskie w Królestwie.** Petersburski departament oświaty zakomunikował kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego odezwę następującą: Komitet naukowy ministerstwa oświaty, rozpoznawszy sprawę wprowadzenia wykładów języka polskiego w seminaryach nauczycielskich warszawskiego okręgu naukowego, jako przedmiotu normalnego, w związku z odezwą w tym przedmiocie kuratora warszawskiego okręgu naukowego, uchwalił: a) ustanowić wykłady języka polskiego w seminaryach sennickiem, łęczyckiem, soleckiem i jędrzejowskiem, przeznaczając 5 lekcyj na tydzień we wszystkich klasach; b) nie wprowadzać tych wykładów w seminaryach w Wymyślinie i Wejwerach, w pierwszem dla tego, że tam one są już prowadzone pod innem mianem, a w drugiem — że zakład ten przeznaczony jest dla młodzieży litewskiej.

W końcu departament oświaty zaznacza, że jednocześnie ministerstwo w sprawie tej porozumiało się z jenerał-gubernatorem warszawskim.

Jak donosi »Germania« we wczorajszym numerze, język polski zaprowadzonym ma być również w szkołach handlowych Królestwa Polskiego od Nowego Roku. Przeznaczone są na to cztery godziny tygodniowo.

*** Ku czci Turgenjewa** poleciła Rada m. Baden-Baden wmurować tablicę pamiątkową w froncie domu, w którym mieszkał Iwan Turgenjew przez lat osiem (1863—1870).

**Zamach na policm. Częstochowskiego** Aleksandra von Nehrlicha o czem już donosiliśmy — dokonany został w sobotę o godz. 11·30, przed dworcem kolei żelaznej. Policmajster von Nehrlich, ugodzony został śmiertelnie nożem w szyję przez nieznanego mężczyznę, który korzystając z zamięszania i nieobecności policyi zdołał umknąć.

Rannego oberpolicmajstra zaniesiono do szpitala, gdzie mu nałożono opatrunek. Ponieważ atoli rana jest bardzo głęboka i sięga do kości pacierzowej, więc nie ma nadziei utrzymania rannego przy życiu.

*** Burze w Ameryce.** Ze wszystkich stanów donoszą o burzach z deszczem i śniegiem. Połączenie telegraficzne przerwane.

Od roku 1888 nie było tak strasznych skutków burzy, jak wczoraj. Bardzo wiele miejscowości nie ma zupełnie połączenia telegraficznego, ani telefonicznego.

**Car i minister.** Z Warszawy donoszą do „Czasu," iż do deputacyi szlachty w Łowiczu car powiedział dosłownie: Dziękuję panom szlachcie za objawione uczucia i wyrażam przekonanie, że przeżywane obecnie przez rok ten ciężkie czasy posłużą ku przyszłemu zjednoczeniu rodzonych bratnich narodów.

Tymczasem cenzura polityczna i „Dziennik warszawski" zmieniły słowa carskie, zamiast słowa „przyszłemu" dały „większemu," a słowo „rodzonych" opuściły.

Minister oświaty Glazów przyrzekł usunąć bezprawia popełniane w pensyonatach żeńskich i cofnąć zarządzenie, wydalające nauczycieli-Polaków ze szkół prywatnych.

Minister zażądał, aby mu w Petersburgu przedłożono szczegółowe sprawozdanie o stanie szkolnictwa i o nauce języka polskiego, którą uważa za potrzebną.

Do ministra zaniesiono skargę na anormalny stan gimnazyum w Radomiu, gdzie dyrektor dopuszczał się rozmaitych nadużyć, wypędzał uczniów za najrozmaitsze przewinienia, a często nawet i bez winy i demoralizował

profesorów. Minister Glazow był w Radomiu w gimnazyum, z miejsca dał dymisyę dyrektorowi, poprzenosił profesorów, a wypędzonych uczniów polecił przyjąć napowrót częścią do gimnazyum w Radomiu, częścią do sąsiednich gimnazyów w Kielcach i Lublinie.

## NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

## DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

**Dwie barwne fototypie pomnika Mickiewicza** otrzyma każdy bezpłatnie kto nadeśle 1 kor., jako próbną kwartalną prenumeratę pod adresem: Redakcya „Dźwigni“ — Lwów.

**Jest do objęcia posada o mniej więcej samoistnym charakterze.** Ubiegać się mogą ludzie z zmysłem kupieckim, sprężyści pomysłowi, z kaucyą lub bez (w razie dobrych referencyi). Widoki dochodów świetne. — Adres pod „Świetna posada“, Administracya „Dnia“, Lwów, ul. św. Michała (boczna Kościuszki).

**Poszukiwani są zdolni kolporterzy** do roznoszenia gazet. Dobra płaca. — Wiadomość w Administracyi „Dnia“ przy ul. św. Michała l. 3. (boczna Kościuszki).

**Administracya „Dnia“ poszukuje 5 chłopców. — Zgłoszenia tylko osobiście w Administracyi „Dnia“ między 12—1 w południe.**

**Realność we Lwowie** w świetnym stanie utrzymana przynosząca **600 kor. dochodu miesięcznie**, do sprzedania za gotówkę lub za zamianę innej realności lub dóbr ziem. — Wiadomość w Administracyi „Dnia“.

**Niniejszem zawiadamiam P. T. Panie, że pracownia sukni damskich Maison BRÜCK znajduje się obecnie przy ul. Chorążczyzna 12 p. I.**

**Sprzedam** zaraz skromną sypialnię.— Wiadomość u dozorcy przy ul. Kopernika 26.

**Rogi jelenie** na czaszkach, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość u dozorcy przy ulicy Kopernika l. 26.

### Bez kondyktu

udziela się pożyczki Urzędnikom i Oficerom na $4^1/_2$%.
Wiadomość pod „Emanuel“ poste-restante, Lwów.
Na odpowiedź proszę dołączyć markę.

### Uwiadomienie!

**Adam Ryfiak**, który był zatrudnionym w moim handlu, jako zastępca w sprawach sądowych, na dniu dzisiejszym wydalonym został, nie ma więc prawa do załatwiania jakichkolwiek spraw, a tem samem pobierania pieniędzy od moich P. T. Odbiorców. Wszelkie kwoty pobrane przez Adama Ryfiaka po dniu dzisiejszym będą uznane za nieważne. — **Józef Iwanicki**, Skład maszyn do szycia, Lwów, Hotel Żorża.